

EKO powiat

Świat gorący to świat niebezpieczny

Nie tylko upał i ekstrema pogodowe są groźne, gdy ociepla się klimat. Zmieniają się także podstawy życia ludzi. A to niesie ze sobą kolejne zagrożenia

Jest taki wskaźnik, który nazywa się Światowym Wskaźnikiem Pokoju. Co roku podaje go australijski Instytut Ekonomii i Pokoju (IEP). Dane czerpie z wielu źródeł. I ocenia kraje w skali od 1 do 5. Jedynek to te – powiedzmy – „pierwszorzędnie” bezpieczne. Piątka – to te, gdzie z bezpieczeństwem jest najgorzej. Naukowcy biorą na warsztat 160 krajów świata. Mierzą je przy pomocy 23 różnych wskaźników. Wśród nich jest np. liczba zabójstw, terroryzm. Ale jest też klimat. Ten, który na naszych oczach się ociepla. Ranga problemu sprawiła, że i to kryterium jest obecnie poważnie traktowane przez australijskich autorów z IEP.

Prawie miliard ludzi mieszka w takich częściach świata, które są bardzo zagrożone przez globalne ocieplenie. Zjawisko to generuje zwykle problemy gospodarcze, następnie niepokoje społeczne i niejednokrotnie konflikty. Czteryście milionów spośród ludzi, którzy odczuwają problemy wynikające z globalnego ocieplenia, mieszka zarazem tam, gdzie



Coraz bardziej ciepły klimat to też źródło konfliktów.

istotnym problemem są poważne konflikty. Sprawa nie jest wcale skomplikowana i trudna do zobrazowania. Wystarczającym powodem do konfliktu może być niedobór wody. Podobnie coraz cieplejszy klimat redukuje dostępność do tradycyjnych na danym terenie zasobów naturalnych, uniemożliwia prowadzenie dotychczasowej gospodarki rolnej czy hodowlanej. Następstwem są niejednokrotnie problemy w postaci głodu, braku możliwości dalszego życia na danym obszarze. To powoduje powstawanie kolejnych fal migracji. Migrujący trafiają na tereny już zamieszkane. Często też niemające nadmiaru zasobów naturalnych. W takich okolicznościach nie ma potrzeby zastanawiać się, czy konflikt wybuchnie – pozostaje jedynie pytanie, kiedy to nastąpi.

Jak wypadamy w rankingu IEP? Ciągłe jeszcze nieźle. Mamy szczęście, że mieszkamy w stosunkowo bezpiecznej Europie. Natomiast negatywne tendencje czekają zaraz za progiem. W rankingu opublikowanym w tym roku Polska znalazła się na 29. miejscu na 163 kraje. Niby nieźle, ale... niżej niż szereg innych pobliskich krajów europejskich. I nie chodzi tylko o Niemcy, ale i np. o Rumunię, Chorwację czy Słowację. (opr. jar)

Kaucja za butelki. Te plastikowe Grenlandia zielona?

Do kaucji za szkło przywykliśmy od lat, choć nie jest ona pobierana regularnie. Zapowiada nam się przywykanie do kaucji za butelki z plastiku. Powód?

Produkcja plastikowych butelek jest masowa i ich używanie jest wygodniejsze niż butelek szklanych. To dlatego plastiki wyparły szkło. Druga strona medalu jest jednak przerażająca: to ilość odpadów tego typu. Ona powoduje podejmowanie działań zaradczych. I kaucja ma tu być tego rodzaju działaniem.

Z kręgów Ministerstwa Środowiska płyną sygnały o przygotowywanym przez rząd wprowadzeniu kaucji na plastikowe butelki. Jakkolwiek decyzja taka niekoniecznie będzie w

społeczeństwie popularna, potrzeba walki z plastikowymi odpadami sprawia, że każdy sposób staje się dobry. Jakich rozwiązań można tu oczekiwać?

Wstępnie mowa o kaucji w wysokości 10 groszy, która byłaby doliczana do każdej plastikowej butelki lub innego opakowania PET. Te 10 groszy można będzie odzyskać po przyniesieniu takiej butelki do sklepu lub do skupu. Wiąże się z tym też nadzieje, że opłata usprawni system recyklingu plastikowych odpadów w Polsce.

Czy to dobry pomysł? Zadajmy sobie pytanie: gdzie łatwo można oddać dziś szklane butelki z kaucją? Czy przy kaucji za plastik będzie podobnie? Bo wiele zależy nie od intencji, a od realizacji pomysłu. (opr. jar)



Czy 2,5-kilometrowej grubości czapa lodowa z wyspy o wielkości 7 razy większej od Polski może zupełnie zniknąć? Tak. Jeśli klimat nadal będzie się ocieplał.

Największa wyspa na świecie – skuta lodem Grenlandia – może stracić całą pokrywą lodową w ciągu zaledwie tysiąclecia. Skutki odczujemy także w Europie

Wszystkiemu winne jest ocieplenie klimatu. Już dziś czapa lodowa Grenlandii zauważalnie się kurczy. Do 3000 roku może zniknąć zupełnie. A już w tym stuleciu może się skurczyć o 4,5 proc. Co to oznacza? Wzrost pozio-

mu mórz o 33 centymetry do końca wieku i o 7,36 metra do końca tysiąclecia. Wiele terenów przybrzeżnych znajdzie się pod poziomem morza. Zaleje je woda morska. Naukowcy, którzy są autorami badań na temat pokrywy lodowej Grenlandii i skutków jej kurczenia się, uważają dziś, że można jeszcze oszczędzić ludzkości ryzyka związanego ze stopieniem się grenlandzkiej lodowców. Trzeba by jednak drastycznie zredukować szkodliwe dla klimatu emisje do atmosfery.

Wówczas co prawda nie zatrzyma się topnienia lodowców całkowicie, ale zmniejszy je znacząco. Zamiast 100 proc. do końca tysiąclecia stopi się ich 8-25 proc. Jeśli więc założyć, że będzie to owe 25 proc., poziom mórz wzrośnie o 2 metry. To znacznie mniej niż wspomniane 7,36 metra przy stopionych wszystkich tamtejszych lodowcach. I zarazem znaczne tereny ocalone zostaną przed zatopieniem.

Tempo topnienia grenlandzkiej lodowców w tej chwili wzrasta i utrzyma się takie, jeśli nie podejmie się działań hamujących ocieplenie klimatu. Nie zawsze tak było. W latach 1991-2015 proces też występował, ale znacząco wolniej. Wówczas tempo podnoszenia się poziomu morza wynosiło średnio 0,05 centymetrów rocznie.

Dziś lądolód Grenlandii ma 1,7 mln kilometrów kwadratowych. Cztery piąte powierzchni wyspy. Czapa jest jeszcze potężna, średnio o 2,5-kilometrowej grubości. To też aż 8 procent zasobów wody pitnej na naszej planecie. Jeśli utrzymamy tempo ocieplania klimatu, w ciągu kilkuset lat z tego lodu nie pozostanie zupełnie nic. (opr. jar)



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU
OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.